WIELKOPOLANIN

PRZEDPŁATA w POZNANIU
Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,44 m., mies. 60 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Wapowa nr. 1, I piętro.
z odnoszeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 14 sierpnia 1908.
Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH:
Kwartalnie 1,2 mk., z odnoszeniem do domu 1,32 mk.
GENERATY: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Pocztowego nr. 29.

Nr. 186

Wizyta w Niemczech.

Na zamku Friedrichshof pod Kronbergiem król Edward VII odwiedził Wilhelma II. Ponieważ obustronni ministrowie spraw zagranicznych towarzyszyli swoim monarchom, spotkanie nabrało charakteru politycznego; że zaś tego rodzaju wizyta jest do pewnego stopnia zaimprowizowana, bez uprzednich rokowań i zapowiedzi — sprawia przeto wrażenie chwilowej sensacji.

Nasuwa się bowiem pytanie: co takiego zaszło, że w programie akcji króla Edwarda okazała się potrzeba zmiany? Bo oczywiście nieprzewidywana oficjalna wizyta w Niemczech o tej zmianie wyraźnie świadczy. Londyński „Observer“ w przeddzień spotkania pisał: „Zjazd w Kronbergu doprowadzić ma do tego, aby kwestje sporne między obu państwami utrzymać na wysokim poziomie godności i samokontroli, na którym one stać powinny. Wzmocni to widoki uniknięcia ostatecznego zatargu, tj. wojny.“

Opinja ta wskazuje przedewszystkiem jedno: że niebezpieczeństwo „ostatecznego zatargu“ musiało być bardzo bliskie, ale je zażegnano.

Niewątpliwie przyczynił się do tego przewrót turecki, który utworzył nowe położenie polityczne w Europie, przekreślił wszystkie dawne kalkulacje wschodnie i zmusił mocarstwa do szukania nowych orjentacji. Dopóki niewiadomo, co może się stać z Turcją, muszą pozostać w zawieszeniu i zabiegi pretendentów do spadku po chorym człowieku, który zamierza powrócić do zdrowia.

Sytuacja pokoju europejskiego doznaje tym sposobem na pewien czas ulgi i może przybrać wygląd więcej harmonijny. Z drugiej strony Niemcy dochodzą do przekonania, że trzeba nareszcie spuścić z tonu. Przybycie króla Edwarda do Friedrichshofu musiało też poprzedzić poufne oświadczenie w tym duchu. —

Konsekracja pierwszego biskupa polskiego w Ameryce.

W obecności wielu tysięcy ludu i blisko tysiąca księży, z których więcej niż połowa należy do polsko-amerykańskiego kleru, z każdego stanu Unii, a mianowicie w obecności dwudziestu biskupów, trzech arcybiskupów, chicagoskiego sufragana i amerykańskiego polskiego pierwszego prałata, najprzewieleb. X. Paweł Rhode został konsekrowany na biskupa w kościele Najświętszego Imienia w Chicago dnia 29 z. m. Uroczystość odbyła się wspaniale. Kapłani w swych bogatych szatach wraz z otoczeniem zebrali się w parafialnej szkole katedralnej i udali się do świątyni w procesji, którą poprzedzali ministranci z krzyżem, kandelabrami i insygniami. Za nimi postępowali biskupi i arcybiskupi w złotych tkanych szatach.

Nowy biskup, otoczony polską wojskową gwardją honorową w towarzystwie swoich dwóch kapelanów szedł za dostojnikami kościelnymi, a za nim dopiero postępował arcybiskup Quigley, konsekrator w swojem pontyfikalnem ubraniu, w towarzystwie honorowych swych djakonów, wieleb. Fr. Langego i Stanisława Nawrockiego, również otoczony gwardją honorową. Procesja posuwała się ulicą.

Połowę katedry zajęli prawie kapłani: arcybiskupi, biskupi i prałaci zasiedli w sanktuarjum, najprzew. X. biskup Rhode zajął miejsce w małej kaplicy, podczas gdy arcybiskup Quigley konsekrator z insygniami zasiadł na tronie.

Urzędowe ogłoszenie nominacji pierwszego polskiego biskupa nastąpiło przez odczytanie breve papieskiego przez wiel. X. Dunne, kanclerza chicagoskiej archidjecezji. Breve papieskie mianuje X. Rhodego biskupem Barki, która to miejscowość położona jest w Afryce i równocześnie ustanawia go biskupem sufraganem przy archidjecezji chicagoskiej. Po przeczytaniu papieskiego breve nastąpiła konsekracja i msza pontyfikalna. Przy konsekracji podano biskupowi mitrę, jako znak jego książęcej władzy.

Najuroczystszą chwilą z całej konsekracji było włożenie rąk arcybiskupa Quigleya na głowę nowo mianowanego biskupa z prośbą do Ducha świętego, by go natchnął.

Podczas ceremonji muzyka i prześliczne śpiewy podnosiły uroczystość chwili. Lud przyjął konsekracją pierwszego polskiego biskupa okrzykami radości na ulicy, W katedrze było wielu, którzy z rozrzewnienia płakali.

Prawie wszystkie polskie kolonie przysłały swych delegatów.

Wieczorem odbyła się wielka parada.

X. biskup Rhode zamierza wizytować wszystkie polskie parafje.

Wszechsłowiański kongres nauczycielski.

W Pradze rozpoczął onegdaj obrady wszechsłowiański kongres nauczycielski. Przybyli nań nauczyciele czescy, polscy, słoweńscy, słowaccy, a także nauczyciele serbscy z Białogrodu. Obrady kongresu trwać będą trzy dni.

Zdążającym na kongres nauczycielom chorwackim, serbskim i słoweńskim, w przejeździe przez Wiedeń, zgotowali tamtejsi czesi gorące przyjęcie. Gdy pociąg z gośćmi słowiańskimi stanął na dworcu, licznie zebrani na nim czesi powitali ich okrzykami. Gdy nauczyciele słowiańscy wysiedli z wagonów, Czesi zaprosili ich na śniadanie do pobliskiej restauracji Gabryela, gdzie imieniem czechów wiedeńskich powitał gości słowiańskich w gorących słowach poseł do Rady państwa, hr. Czernin. Następnie przemawiał prof. dr. Lenoch. — Powitał serdecznie gości i powiedział, że czesi wiedeńscy są łącznikiem między słowianami południowymi a północnymi. Wyraził radość, że słowianie południowi udają się do Pragi, gdzie przekonają się naocznie o wielkim, narodowym rozwoju Czech.

Poseł chorwacki dr. Lorkovic podziękował imieniem gości za serdeczne przyjęcie i podniósł, iż jest ono piękną introdukcją tego, czego spodziewać się mogą w Pradze. Południowi słowianie podziwiają czechów, którzy osiągnęli tak wysoką kulturę i życzą im, aby się i dalej pomyślnie rozwijali i rośli w potęgę na sławę całej słowiańszczyzny.

Poseł Modruszan przemawiał przeciw usiłowaniom węgrów i niemców zmadiaryzowania i zgermanizowania słowian. — Tak węgrzy, jak niemcy, ciągle usiłują siać niezgodę między ludami słowiańskimi, aby módz je łatwiej uciskać. Słowianie jednak teraz poznawszy, iż w solidarności ich leży potężna siła, pójdą zjednoczeni do walki i muszą zwyciężyć.

Poseł Radić wyraził radość z tego powodu, że serbowie i chorwaci zakończyli już długoletnią walkę, którą ze sobą toczyli i teraz zgodnie pójdą razem do walki ze swoimi wrogami i wrogami całej słowiańszczyzny.

Po śniadaniu czesi odprowadzili gości na dworzec i pożegnali ich serdecznie okrzykami.

Czeska manifestacja narodowa.

Jak z Pragi donoszą telegramy, odbyła się tam we wtorek wspaniała manifestacja na rzecz tworzenia szkół czeskich dla narodowych mniejszości czeskich w północnych Czechach. W manifestacji tej wzięły udział wszystkie narodowe stronnictwa czeskie. O godz. 8 rano zebrały się przed Muzeum na Prikopach nieprzebrane tłumy publiczności. — Czescy socjalni demokraci urządzili osobną manifestacją. Na czele ich pochodu jechali kołowcy, następnie w zwartych szeregach postępowali robotnicy, a za za nimi studenci, którzy nieśli chorągiew z napisem: „żądamy szkół czeskich dla narodowych mniejszości czeskich“.

Podczas pochodu przyszło do starcia z policją, która chciała skonfiskować sztandar, niesiony przez studentów. Tłum atoli przybrał tak groźną postawę, iż policja musiała zaniechać swego zamiaru. W pochodzie tym wzięło udział 10 tysięcy robotników. Następnie odbyło się zgromadzenie, na którem posłowie socjalistyczni wygłosili referaty. Uchwalono jednomyślnie rezolucją, domagającą się od rządu natychmiastowego utworzenia czeskich szkół dla narodowych mniejszości czeskich i wzywającą rząd, aby wprowadził powszechne prawo głosowania do sejmu i rad powiatowych.

W drugim pochodzie, urządzonym przez narodowe stronnictwa czeskie, brało udział przeszło 15 000 ludzi. Otwierali go Sokoli, za nimi szli członkowie czeskiej rady narodowej, posłowie sejmowi, stowarzyszenia czeskie itd. Stowarzyszenia czeskie z niemieckich okręgów w Czechach wysłały liczne deputacje. W pochodzie niesiono chorągwie, które policja chciała skonfiskować, ale musiała ustąpić wobec groźnej postawy tłumów.

Następnie odbyło się zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucją identyczną z rezolucją powziętą na zgromadzeniu socjalistycznem. Nadto postanowiono rezolucją tę przesłać na ręce ministrów: Fiedlera i Praszka, oraz namiestnika Czech hr. Coudenhovego.

Sprawa Schückinga a ks. Bülow.

W sprawie burmistrza Husumu, dr. Schückinga, któremu, jak wiadomo, rząd pruski wytoczył śledztwo dyscyplinarne z powodu kilku liberalnych artykułów o gospodarce administracyjnej, ogłosił zarząd stronnictwa wolnomyślnego w Szlezwigu-Holsztynie protest energiczny, w którym oświadcza, że śledztwo przeciw Schückingowi jest brutalnym zamachem na zagwarantowaną konstytucyjnie swobodę słowa. Burmistrz, jako urzędnik komunalny, nie podlega bynajmniej tym rygorom, którym poddać się muszą urzędnicy rządowi. Ma on prawo głoszenia zasad wolnomyślnych, a jeżeli rząd cenzuruje nawet jego pozasłużbową literacką działalność, to popełnia czyn, który oburzyć musi nietylko wolnomyślnych, lecz wszystkich obywateli, przejętych duchem konstytucyjnym. Wara od degradowania urzędników komunalnych do roli pachołków rządowych. Jeżeli minister nie wstrzyma śledztwa, może stąd wyniknąć poważne niebezpieczeństwo dla polityki blokowej.

Tak grozi zarząd stronnictwa wolnomyślnego i niewątpliwie ks. Bülow zaniecha ukarania liberalnego burmistrza, aby na szwank nie narazić polityki blokowej. Tak często już wyszachrował od wolnomyślnych różne zasadnicze ustępstwa, tak często zmuszał ich do zrzekania się na rzecz wstecznictwa, że ostatecznie podaruje im chętnie pana Schückinga, aby przy okazji w jakiej ważniejszej sprawie powiedzieć twardo: „Wtedy ja ustąpiłem, teraz ustąpcie wy!“

No! i ustąpią panowie „wolnomyślni“, którzy dla pośmiewiska chyba stroją się jeszcze w godła wolnomyślności!

Nowa ustawa dotycząca naturalizacji w Rzeszy niemieckiej.

(***) Nowela dotycząca zmiany ustawy o uzyskaniu i utracie prawa obywatelskiego (Staatangehoerigkeit) zostanie zimą przedłożona parlamentowi. W przygotowaniu noweli były większe trudności do przezwyciężenia tylko co do służby wojskowej i ew. późniejszego odbycia tej służby przez tych obywateli niemieckich, którzy po uchwaleniu tej noweli prawa obywatelskości niemieckiej na nowo odzyskają. Osoby te na mocy noweli mają na ogół być wolne od obowiązku wojskowego po odzyskaniu prawa niemieckiego obywatelstwa.

Dla wszystkich niemców, którzy po uchwaleniu noweli wyjadą za granicę, uchylone zostaną przepisy zgłaszania się od czasu do czasu u konsulów niemieckich celem zachowania prawa obywatelskości (naturalizacji) w Niemczech. — Każdemu ma być wolno pozostać za granicą tak długo, jak mu się będzie podobać. Nawet po dłuższej, aniżeli 10-letniej nieobecności zachowa on prawo obywatelskie.

Atoli co do powinności wojskowej — istnieć będą dla niego te same przepisy, jak dla tych, którzy w kraju pozostaną.

Każdy więc wychodźca niemiecki musi się w wieku wojskowym w ojczyźnie stawić do wojaka, albo też w

kolonji, która zostanie bliżej wyznaczona.

Nowela więc utrudnia utratę praw obywatelskich, a ułatwia odzyskanie tychże byłym obywatelom niemieckim. Nowela zbliżona jest do odnośnej ustawy angielskiej, według której każdy pozostaje obywatelem angielskim niezależnie od tego, gdzie i jak długo za granicą pozostaje. Obywatelstwo to traci on dopiero wtenczas, gdy przyjmuje obywatelstwo u innego państwa i narodu. Co do noweli niemieckiej, to względy wojskowe odgrywają w niej ważną rolę.

Z prasy niemieckiej.

***) W tych dniach umieściła „Kreuzzeitung“ ciekawy artykuł o wzroście ludności królestwa pruskiego od roku 1816. Z artykułu tego wyjmujemy następujące ciekawe szczegóły:

„Po wojnach napoleońskich liczyło państwo pruskie 10,35 miljonów mieszkańców. Liczba powiększyla się do roku 1840 do mniej więcej 15 miljonów, do roku 1864 do 19,26 miljonów. W latach więc 48 ludność państwa pruskiego niemal się podwoiła. W roku 1867 po przyłączeniu Szlezwiku, Hanoweru i Hesji liczą Prusy 23,97 milj. w roku 1875 (razem z Lauenburgiem) 25,74, w roku 1885: 28,32, w roku 1895: 31,86, w roku 1905: 37,29 miljonów ludności.

Jest więc nadzieja — pisze „Kreuzzeitung“ — że ludność pruska podwoi się w tym samym nieomal czasie, jak się podwoiła w dawniejszych Prusiech od roku 1816 do roku 1866“.

O polskiej idei odwetu (Rewanche-Idee) — donosił w tych dniach „Berliner Tageblatt“ — że wydała ona na granicy rosyjsko-niemieckiej nieprzyjemny kwiatek. Nadgraniczne miasteczko rosyjskie Krottingen(?) zostało skutkiem ogromnego pożaru niemal zupełnie spalone. — Powstała z powodu tego wśród mieszkańców nieopisana nędza. Zwrócono się więc o pomoc także do ludności z Kłajpedy (Memel). Uchwalono tedy w jednym z męskich chórów kłajpedzkich urządzić w rosyjskiem uzdrowisku morskiem, w Połądze, oddalonej o 3 mile na północ od Kłajpedy, a 1 i pół na zachód od Krottingen, koncert na rzecz pogorzelców. Wszelkie przygotowania już były poczynione — władze rosyjskie z policmajstrem na czele przyrzekły pomoc swoją, koncert miał się wkrótce odbyć. Nagle otrzymuje atoli zarząd owego Towarzystwa śpiewackiego urzędowe doniesienie o oświadczeniu zarządu domu kuracyjnego, że ani w domu ani w ogrodzie kuracyjnym — są to jedyne lokale, które tutaj wchodzić mogły w rachubę — dla niemieckich śpiewaków nie ma miejsca.“

Do wiadomości tej dodaje „Berliner Tagbl.“ od siebie takie wyjaśnienie: „Zarząd domu kuracyjnego oraz przeważna liczba gości — to polacy, a nienawiść polaków do niemców nie znika nawet wtenczas, gdy chodzi o akt czystego miłosierdzia — Można o polityce polskiej niemieckiego i pruskiego rządu, można o słuszności lub niesłuszności polaków myśleć co się komu podoba: najnowszy ten dowód nienawiści z pewnością nie przyczyni się do powiększenia sympatji dla sprawy polskiej.“

Podatek od cukru.

***) Znana jest uchwała parlamentu, że podatek na cukier ma być zniżony z 14 mk. na 10 marek mianowicie z chwilą, gdy znajdą się środki na pokrycie obniżenia dochodów rzeszy, które ze zniżki tej wynikną.

Parlament zniżkę uchwalił w przekonaniu, że zniżenie podatku podniesie zapotrzebowanie cukru, co byłoby w interesie zdrowia ogólnego. Ciekawą wobec tego zapewne będzie rzeczą dowiedzieć się, w jaki sposób podatek od cukru w ostatnim czasie wzrastał.

W etacie rzeszy na rok 1907 oszacowano dochód z podatku na cukier na 138,6 miljonów marek. I dziwna rzecz — istotny dochód wyniósł prawie tyle. Na rok 1908 oszacowano dochód z podatku tego na 141,4 milj. mk. Zdaje się, że suma ta nie tylko zostanie osiągniętą, ale może także prześcignioną. W pierwszym kwartale rb. przyrósł podatek na cukier 38,1 milj. mk., czyli 2,9 milj. mk. więcej aniżeli w tym samym czasie w roku ubiegłym.

Sam czerwiec wykazał dochodu 10,6 miljonów marek. Jeżeli trzy dalsze kwartały dotrzymają kroku pierwszemu, to dochód całego roku z podatku cukrowego wyn esie sumę 152 miljonów marek. Byłby to największy dochód z podatku cukrowego — jaki dotychczas osiągnąć zdołano.

Ze zniżki podatku z 14 na 10 marek szacuje się straty w dochodzie rzeszy z cukru na mniej więcej 35 miljonów marek. Pomimo tego dochód ten zawsze jeszcze wynosiłby 117 miljonów marek.

Przed kilku laty dawał największy dochód podatek od okowity. Przyniósł on w roku 1907: 123 i pół miljona marek, a w obecnym roku urośnie prawdopodobnie do 140 milj. marek, nie doścignie już jednakże dochodu z podatku cukrowego.

Z dniem 1 września rb. wchodzą w życie ustępstwa, jakie państwa, które zawarły „cukrową konwencją brukselską“, poczyniły Anglji i Rosji.

*** Przedruk artykułów oznaczonych trzema gwiazdkami *** jest zabroniony. — Redakcja.

Korespondencja.

Otrzymujemy co następuje:

Do artykuliku „Władzcy i wróżbici“ zamieszczonego w nr. 182 „Wielkopolanina“ z dn. 9 sierpnia, dodaję następującą uwagę.

Na zapytanie Wilhelma I, króla pruskiego, kiedy obejmie rządy, odpowiada wróżbita: w r. 1849.

Gdy te liczby pojedyńczo zliczymy, otrzymamy liczbę 22, a tę dodawszy do liczby roku 1849 otrzymamy liczbę roku 1871, — w którym to roku powstało cesarstwo niemieckie.

Liczby tegoż roku pojedyńczo zliczone, dają liczbę 17, a te doliczone do liczby 1871 wykazują liczbę 1888, w którym to roku umarł cesarz niemiecki, a król pruski Wilhelm I. Liczba 1888 pojedyńczo zliczona daje liczbę 25, a ta dodana do liczby 1888 daję liczbę **1913.**

Czy się sprawdzi?

Qui vivra! verra! (Kto dożyje, ujrzy!)

Mnie tkwi w pamięci następujące zdarzenie z przed blisko trzydziestu laty.

Przychodzę do pewnego, ze mną wielce zaprzyjaźnionego domu i zaraz na samym wstępie opowiadają mi rodzice i dzieci, że cyganka przepowiedziała im, iż od dziś za sześć tygodni będą na wielkiej uczcie i to na uczcie po za granicami naszej prowincji.

Mało zważaliśmy na to, ale dzieci, nie było dnia, iżby o tem nie wspominały, chociaż przez wszystkie tygodnie nie zanosiło się wcale na jakąś nadzwyczajną uroczystość. Aż do ostatnich dni żartowaliśmy sobie z przepowiedni; tymczasem naraz otrzymuje owa rodzina doniesienie, że umarł jej bardzo bliski krewny, a pogrzeb przypadał właśnie na on dzień, który cyganka przepowiedziała i istotnie byli wszyscy na stypie pogrzebowej, po za granicami naszej prowincji.

Są rzeczy, o których filozofom się nie śniło!

Mimo to nie mam zamiaru popierać zabobonu i zaznaczam wyraźnie, że nasz Kościół św. zabrania i potępia surowo wiarę w wróżbiarstwo i korzystanie z tegoż, gdyż tam, gdzie nadzwyczajnych zjawisk naturalnym sposobem wytłomaczyć nie można, wpływ złego ducha upatrywać musi. X. X.

* **Wiec Straży** odbędzie się w Dalewie w niedzielę, dnia 16 bm. o g. 12 i pół w południe w domu p. Ludwika Słomy. — O liczny udział rodaków miejscowych i członków uprasza

Bolesław Dąbrowski,
starosta „Straży“ na pow. kościański.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Król angielski wyjechał we wtorek o godzinie 11 w nocy z Kronbergu; — pożegnanie pomiędzy obu monarchami było serdeczne. Podobno, że spotkanie było dla obu panujących bardzo przyjemne! — Jak donoszą dzienniki berlińskie, król angielski żegnając się z cesarzem miał powiedzieć, iż corocznie z nim widywać się będzie, celem przeszkodzenia pogłoskom, jakoby miał być nieprzychylnie usposobiony dla Niemiec.

— Rząd niemiecki powitał w swym organie „Nordd. Allgem. Ztg.“ króla angielskiego następującym krótkim, suchym artykulikiem: „Zjazd ten da obu monarchom sposobność równie pożądaną do przyjacielskiego omówienia bieżących rzeczy. Niezamącony stosunek między głowami dwóch tak potężnych państw jak niemi są Niemcy i Anglja, pożądany jest przez ich narody, które mimo wszelkich usiłowań podburzających (Hetzversuche) pragną spełnić swe zadania kulturne dla świata w zgodzie i j dności. Z czcią witamy jego król. mość króla angielskiego na niemieckiej ziemi i życzymy mu przyjemnych wrażeń.“

— Cesarz niemiecki — jak donoszą z Petersburga — ma odwiedzić w Rewlu cara rosyjskiego i to w początkach września rb.

— W Markranstädt pod Lipskiem, przybył socjalistyczny związek śpiewacki „Konkordia“ na uroczystość bismarkową i zaśpiewał też na cześć Bismarcka. Za ten patrjotyczny czyn, komitet bismarkowy podziękował w gazecie związkowi socjalistycznemu, chwaląc go, że się przyczynił do upiększenia uroczystości. Socjalistyczna „Leipziger Volksztg.“ i inne gazety gniewają się niemało na socjalistycznych bismarkowców z Markranstädt. — Coraz części donoszą gazety o patrjotycznych bismarkowcach socjalistycznych. Jeżeli panowie socjaliści tak dalej mieliby zmieniać swoje zdanie o Bismarcku, to może się doczekamy tego, że go „półbogiem“ ogłoszą!

— Na ostatniem zebraniu robotników w Szczecinie nie było przepisanej większości dwóch trzecich części zebranych za dalszem prowadzeniem strejku. Wobec tego strejk powinien zostać ukończony, a właściciele warsztatów zniosą pewnie niebawem jeneralny lokaut. Przeciw dalszemu strejkowi bardzo energicznie występują socjalistyczne związki zawodowe.

Ziemie Polskie. Na pociąg osobowy w pobliżu Nowogrodzka, w gubernji grodzieńskiej, napadli bandyci, chcąc zrabować sumę 100,000 rubli znajdujących się w tym pociągu. Bandyci rzucili bombę, która wybuchła, zabiła jednego bandytę i zraniła 2 urzędników kolejowych. Po bezskutecznem ostrzeliwaniu wagonu, bandyci wsiedli na konie i uciekli.

Rosja. Ukazem carskim złożony został wielki książę Mikołaj Mikołajewicz z urzędu prezesa komisji obrony państwa. Uważają to za zewnętrzny skutek słynnej mowy wodza „październikowców“ Guczkowa w Dumie o gospodarce wielkich książąt w armji. Swoją drogą zatrzymuje wielki książe tytuł głównego dowódcy wojsk gwardyjskich i petersburskiego okręgu wojskowego. Znawcy stosunków wątpią, czy podjętą zostanie gruntowna reorganizacja armji.

Austrja. Król angielski Edward przybył wczoraj o godzinie 10 przed południem do Ischlu. Na dworcu oczekiwał go cesarz austrjacki wraz z arcyksiążętami. Powitanie monarchów było nader serdeczne. Licznie zgromadzona publiczność wznosiła na cześć monarchów okrzyki.

Francja. Podczas starcia pomiędzy świętującymi raniono w Besancon porucznika, szeregowca i dwóch żandarmów.

— Kilku oficerów wielkiego generalnego sztabu w Berlinie przybyło do Paryża celem wzajemnych obrad w tamtejszem ministerstwie wojny co do wydania kart geograficznych jeneralnego sztabu.

Anglja. Prasa tutejsza traktuje spotkanie króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem bardzo chłodno i pesymistycznie. Nawet „Daily New“, organ obecnego rządu liberalnego stwierdza, że między obiema państwami panowały poważne nieporozumienia, spowodowane przyspieszoną budową niemieckich okrętów wojennych, przez co Anglja zmuszoną została do budowy wielkiej liczby nowych olbrzymów morskich i do pozawierania nowych związków politycznych. Spotkanie króla angielskiego i cesarza niemieckiego będzie miało tylko wtedy donioślejsze znaczenie dla sprawy pokoju, jeżeliby doszło do porozumienia między obu państwami co do ograniczenia zbrojenia na morzu. Organ ministerjalny wierzy w możliwość takiego układu, natomiast konserwatywny „Times“, bardzo Niemcom niechętnie, w możliwość tę nie wierzy.

Włochy. Zmarły w tych dniach były prezes rządu włoskiego Budini pozostawił testament z d. 14 list. r. z., w

Jakób bez skazy.

64

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

XI.

W sądzie.

Andrzej Nangy nie zniechęcił się przecież i w dalszym ciągu odwiedzał Jakóba w celi więziennej.

Chciał on koniecznie przezwyciężyć dziwny jego upór i wydobyć z niego to nazwisko tajemnicze, dla którego tak wielką czynił ofiarę. Ale Varlay zachowywał ciągle milczenie. Tylko, że wpadł teraz w najgłębsze zniechęcenie, w rodzaj nieczułości umysłowej. Bezsilny i pożerany gorączką, prawie cały czas przepędzał na swym tapczanie. Nie sypiał i gdy wycieńczony utrudzeniem, zdrzemnął się, wstrząsany bywał ruchami nerwowemi. Włosy jego posiwiały, twarz, ocieniona długą, czarną brodą, wydawała się jeszcze bledszą, cera nabrała chorobliwej barwy zielonawej.

Andrzej, od czasu ostatniej swej wizyty wraz z Zuzanną, zabronił wszelkich stosunków z więźniem. Liczył on na tę samotność i miał nadzieję, że gdy Jakób stanie przed sądem i zobaczy swą matkę umierającą, nie zdoła dłużej utrzymać milczenia. Była to ostatnia szansa, jaką zachował sobie w tej grze, mającej się dokonać za dni kilka.

Młody adwokat spodziewał się, że cały Paryż przybędzie na to posiedzenie sądu. Sprawa bowiem, tajemniczością swoją roznamiętniała wszystkich i nie należała do szeregu spraw zwykłych. Przeczuwano jakieś straszne rozwiązanie tego dramatu. Znakomity talent młodego adwokata również przyczynił się wiele do napływu publiczności.

Nakoniec nadszedł dzień posiedzenia.

Przed wejściem do sali Andrzej Nangy udał się jeszcze raz do Jakóba, wraz z żandarmami oczekującego w sąsiednim pokoju.

— Więc trwasz pan ciągle w swym uporze?

Zamiast odpowiedzieć, Jakób zapytał:

— Czy matka moja została wezwana?

— A naturalnie.

— Czy już przybyła?

— Zobaczysz ją pan podczas rozpraw. Choć nie wiem, czy będzie mogła powstać z fotelu, gdyż była bardzo osłabioną.

— Boże mój! — zawołał młody człowiek, pochylając głowę.

— Więc nic pan nie powiesz?

Jakób milczał.

— Niech i tak będzie! — odrzekł Andrzej Nangy — ocalę pana mimo twej woli.

Gdy wszedł do sali, przeciągły szept przebiegł wśród widzów i oczy wszystkich zwróciły się na niego z zajęciem. Andrzej był bardzo przystojnym mężczyzną i wyróżniał się dystynkcją. Togę swoją nosił swobodnie i z prawdziwą gracją. Otwarta jego twarz i ożywione inteligentne oczy pociągały ku niemu serca.

Na korytarzu, przed drzwiami sali audencjonalnej, spotkał czatującą na niego Ziutę.

— Matka jest w sali świadków i pragnie się z panem widzieć.

Niewidoma przyniesiona została do sądu w fotelu.

— Jestem silną — rzekła pani Varlay — mogę iść i pójdę tam z Ziutą. Użyj pan całej swej wymowy i wróć mi syna. Błogosławię cię moje dziecko — i położyła swe drżące ręce na głowę Andrzeja.

Ziuta ujęła jego dłoń i uścisnęła serdecznie.

— Odwagi, Andrzeju! — rzekła tylko.

Ale jej oczy, zdrajcy serca, mówiły więcej.

Adwokat po wejściu do sali był tak wzruszony, że dla odzyskania zimnej krwi zaczął przeglądać akta

Wprowadzono Jakóba Varlaya.

W sali zrobił się ruch, tłoczono się, wspinano się na palce, by go zobaczyć.

— Biedny młody człowiek! — odezwało się wiele głosów.

Gdy Jakób, zawstydzony, prawia umierający, w towarzystwie żandarmów przechodził około adwokata, by siąść na ławie oskarżonych, ten powstał i ujął obie jego dłonie.

— Odwagi! — rzekł.

Jakób odpowiedział mu uśmiechem smutnym.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

rym czytamy między innemi: „Do ...ej żony i moich dzieci! W górę serca! Otrzyjcie łzy wasze! Złóżcie moje zwłoki w trumnę, okryte tylko białem płótnem. Żona niechaj mi w ręce włoży krzyż i jeden kwiatek. Krzyż na znak mej religijnej wiary, kwiat ma oznaczać uśmiech miłości, który posyłam mej rodzinie i mej kochanej ojczyźnie. Marszałka parlamentu proszę, żeby zaniechał zwykłej mowy pośmiertnej, władze proszę, żeby odstąpiły od zwykłych urzędowych manifestacji. Chcę, żeby mój pogrzeb był skromny i pozbawiony wszelkiej pompy. Widziałem Włochy biedne i ujarzmione. Dziś, u końca mego życia widzę je na tronie, w pełni światła i sławy i mam nadzieję, że Włosi nigdy nie ścierpią, żeby z niego zeszły. Niech żyją zjednoczone Włochy! W górę serca! Addio! Antonio.“

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 13-go sierpnia 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Poseł do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katolika (Bytom — O.|Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Towarzystwo Czytelń Ludowych** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibljotek itd. prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: „Czytelnia Ludowa,“ Poznań, (Bäckerstr. nr. 10). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński, Poznań-Posen.

* **Biedna wdowa,** cierpiąca i słaba, zupełnie niezdolna do zarobkowania zgłasza się na tej drodze do miłosierdzia publicznego — prosząc o wsparcie. Upraszamy o nadsyłanie składek na ręce naszej Ekspedycji, ul. Posadowskiego 39, Bóg zapłaci!

* **Dla biednej wdowy** złożył pan: L. Jakubowski z Honigfelde 3,00 mk. — Razem 36,45.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 11-go sierpnia 1908 r.) Zapowiedzie: Kupiec Jan Krause z Z. Bączkowską. Przykrawacz A. Cichy z St. Kabat. Sekretarz kancelarji G. Ihlenfeld z A. Schulz. Strażak O. Nelke z A. Haake ur. Franzke. — Śluby: Urzędnik bankowy H. Burghardt z Jadw. Jordan. Dozórca K. Flögel z M. Fenrich. — Urodziny. Syna: Kupiec St. Nowak. Restaurator W. Schröder. Robotnik Fr. Manka. Stolarz Ant. Budzisz. Kupiec O. Unbehau. Przewodniczący biura B. Szpingier. Robotnik Wojc. Przybylski. Mistrz krawiecki W. Dyzmann. Niezamężne G. i S. — Córkę: Ranżujący K. Pohl. Ranżujący Ign. Nawrot. Krawiec M. Balcerek. Cygarnik St. Skrzypczak. Drukarz S. Tucholski. Restaurator Fr. Bothmann. Instalator M. Schulz. Niezamężna Z. — Umarli: Radzca rachunkowy M. Wittcke 52 lata. M. Majchrzak 13 dni. R. Mazurek 5 i pół godziny. Ignacy Nawrot 15 minut. K. Woźniak 9 mies. 10 dni. Jerzy Burcy 6 mies 23 dni. Sz. Schulz 6 mies. 16 dni. Nieżywy chłopiec: Malarz St. Kozłowski. Nieżywe dziewczę: Niezamężna A.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z dnia 12-go sierpnia 1908 r.) Zapowiedzie: Kupiec K. Kniola z Marją Kitką. Szafner Fr. Radetzke z J. Röhling. — Śluby: Robotnik W. Dziekan z A. Bladowską. Kupiec Jan Behrendt z M. Batog. — Urodziny. Syna: Robotnik Ignacy Grzybek. Robotnik J. Buszka. Kupiec J. Czabajski. Blacharz R. Powsch. Krawiec Jan Broda. Robotnik St. Chrzanowski. Sekretarz rejencyjny H. Schlinke. Robotnik P. Ratajczak. Niezamężne G. i J. — Córkę: Dozórca więźniów Fr. Szymanda. Właściciel szkut O. Marx. Mistrz krawiecki Br. Kozak. Woźny kasowy Fr. Habel. Niezamężne J. i F. — Umarli: Zamężna M. Lisiak ur. Kalotka 34 lata. Robotnik Józef Kokowski 63 lata. Gospodarz Fl. Pflaum 35 lat. Robotnik Jan Rutkowski 16 lat. A. Dutkiewicz 1 mies. 9 dni. Fl. Chojnacki 9 mies. 10 dni. P. Czaińska 8 mies. 13 dni. K. Szrankiewicz 6 mies. 6 dni.

* **Poznań.** W tych dniach zmarła tu 73-letnia wdowa K. Zmarła od dość dawnego czasu była obłożnie chora, oraz była w opiece lekarskiej. Jeszcze przed pogrzebem rozeszła się wiadomość, że jedna siostra oskarża drugą o otrucie matki. Gdy wieść ta doszła do uszu policji, zabrała taż zwłoki celem dokonania badań. W domu zmarłej przedsięwzięto natychmiast rewizją.)—(W poznańskim lazarecie miejskim dokonano nader ważnej operacji. Urzędnik pewien od dłuższego już czasu miewał straszny ból głowy, co bardzo często spowodowało zemdlenie. Z początku twierdzono, że w głowie musi być jakaś narośl, albowiem ból pojawiał się zawsze w tej samej części głowy. Lekarze zabrali się więc do operacji, zdjęli choremu część czaszki i ku niemałemu zdziwieniu, znaleźli w mózgu znaczną ilość węgier. Usunięto je więc, pacjent nie cierpi już na ból głowy i jest na drodze wyzdrowienia.)—(Temperatura dotąd tak bardzo wysoka, oziębiła się znacznie. Stan wody we Warcie, która dotąd rosła, zaczyna opadać.

* **Denaturowanie jęczmienia w Poznaniu.** W skutek p djętych od dłuższego czasu usilnych zabiegów poznańskiej Izby handlowej, minister finansów zgodnie z kanclerzem Rzeszy — zastrzegając sobie zatwierdzenie Rady związkowej — okólnikiem z 22 lipca rb. udzielili urzędowi cłowemu na głównym dworcu pozwolenia do denaturowania jęczmienia czyli uniemożliwiania słodowania. Czynność ta spełniana będzie w młynie Hermanna.

* **„Harmonja“** na św. Łazarzu. Szan. członkom przypominamy, iż przyszły koncert połączony z zabawą latową odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września rb. w ogrodzie p. Przybylskiego (St. Domingo). Ponieważ wykonane będą pomiędzy innemi utwory trudniejsze, przeto liczba wszystkich członków na lekcjach jest koniecznie potrzebna. Panowie, którzy mają zamiar zostać członkami Tow., zechcą się łaskawie zgłosić na lekcje. Takowe odbywają się jak dotąd, tak i nadal co środę i piątek w cukierni p. Sałacińskiego. Dla chóru żeńskiego o godz. 8, — dla chóru męskiego o godz. 9 wieczorem.

* **W Dębcu** pod Poznaniem włamali się złodzieje do zagrody pewnego właściciela i zabrali 40 kur i 10 kaczek, który to drób wywieźli na wóziku dziecięcym, stojącym przypadkowo na podwórzu. Poszkodowany szedł śladami wózika i z pomocą leśniczego i żandarma znalazł w krzaku nad Wartą miech, a w nim część drobiu, który złodzieje żywcem potkali; nieco dalej stał i wózek z drugim miechem, lecz po złodziejach śladu nie ma.

* **Spławie.** Powstała tu pomiędzy bydłem zaraza pyska i racic.

* **„Kulturniejsze nazwisko“** przyjął za pozwoleniem (naturalnie!) odnośnych władz robotnik kolejowy Wojciech Kaczmarek z Rynarzewa i będzie się teraz zwał Adalbert „Kassner.“

* **Drzymała we więzieniu.** Donosiliśmy już, że Drzymała w Podgradowicach znosić musi różne przykrości ze strony władz, które koniecznie chcą się go pozbyć wraz z wozem. Bronił się dość długo, zaopiekowała się nim „Straż,“ ale ostatecznie zamknięto Drzymałę we więzieniu, w którem przebyć ma dwa tygodnie. Na razie nie wiadomo, za co go wtrącono do więzienia.

* **Dziwaczny testament.** Mieszkająca w pewnem mieście wschodniopruskim szwaczka otrzymała ciekawy spadek. Brat jej, który zmarł w Brazylji, zapisał jej 50 tysięcy marek pod warunkiem, że wyjdzie za mąż nie za równego sobie, lecz za prawnika, lekarza albo filologa. Spadek otrzyma adwokat, który się tą sprawą zajmował, jeżeli spadkobierczyni nie wyjdzie za mąż w ciągu trzech miesięcy.

* **Najwyższy sąd administracyjny** orzekł świeżo w pewnym wypadku, — że sprzedając posiadłość komisji kolonizacyjnej, nie potrzeba opłacać podatku obrotowego. Odnośny magistrat sprawę przegrał, narażając się na znaczne koszta.

* **Na rzecz pogorzelców w Donaueschingen** potworzyły się we wszystkich miastach badeńskich komitety lokalne, celem zbierania ofiar pieniężnych. Towarzystwo badeńczyków w Berlinie zebrało dość pokaźną sumę. Badeńskie towarzystwo czerwonego krzyża wysłało z swych zapasów na przypadek wojny, urządzenia sypialne na 100 osób.

* **Siczyński po wyroku.** Mirosław Siczyński po wyroku wcale nie zmienił swego zachowania się we więzieniu — jak donosi „Gazeta Narodowa“. — Jest pewny ułaskawienia. Siczyński czas we więzieniu spędza na lekturze książek, które przed doręczeniem mu przechodzą cenzurę. Pozatem utrzymuje obszerną korespondencją z rodziną i przyjaciółmi. Siczyński siedzi w jednej celi z fałszerzem monet, Szwedzickim. Jak wiadomo, w maju rb. po zamordowaniu śp. hr. Potockiego, udała się do p. Oleny Lewickiej, żony posła, a siostry mordercy, deputacja akademików ukraińców, niosąc jej „imieniem ruskiego narodu“ wyrazy współczucia. Deputacji tej odpowiedziała p. Lewicka między innemi także i te słowa: „Jestem dumną, że mam takiego brata.“ Wyrażenie to wzburzyło podówczas opinją, — a prokuratorja wiedeńska wdrożyła przeciw p. Lewickiej śledztwo o zbrodnią z § 305 u. k. Obecnie — jak donoszą dzienniki wiedeńskie — śledztwo to „z braku istoty czynu karygodnego“ zostało wstrzymane. Równocześnie także zaniechano śledztwa przeciw Hałuszyńskiemu i Konowalcowi, przywódzcom deputacji, która była u pani Lewickiej.

* **Zabawne zajście** w Opolu na Górnym Śląsku wywołało wesołość w całem mieście. Od kilku dni widywano na cmentarzu wieczorami od 9 do 9 minut 45 jakieś zagadkowe światełko pomiędzy grobami, to też ciekawe lub zabobonne gromady przechodniów tłoczyły się każdego wieczoru, aby widzieć „ducha.“ Wreszcie w obecności około 40 osób dwóch odważnych młodzieńców przeskoczyło przez płot, aby zbadać bliżej stan rzeczy; wykazało się, że dwaj mężczyźni nastawiwszy w ciągu dnia łapki na krety, przychodzili wieczorami z latarką, aby je przeszukać.

* **Wągrówiec.** W tych dniach zdarzyły się dwa pożałowania godne wypadki. 15-letni robotnik Feliks Wieczkucki z Rybowa wiózł dla dominjum Rybowa wodę. Nagle spłoszyły się konie. W. spadł z woza, został przejechany i zmarł dnia 10 bm.)—(Robotnik Stanisław Smykowski został przy oraniu przez konia tak silnie pchnięty o drzewo, że zmarł po trzech dniach wskutek odniesionych uszkodzeń wewnętrznych. S. pozostawia żonę i drobne dzieci.

* **W Mchach** pod Książem nabył w tych dniach rodak nasz p. Kosmalski z Westfalji interes kolonialny i łokciowy p. Friedricha Elsnera wraz z pięknym domem mieszkalnym, 13 morgowem gospodarstwem i wielkim wiatrakiem za cenę 22,800 marek. Radość między rodakami wielka, bo posiadłość ta od dawnych czasów w rękach niemieckich była. Teraz w całej gminie mchowskiej ani jednego nie będzie innowiercy. Nowonabywcy, który pracą rąk swoich i zapobiegliwości dzielnej swej małżonki dorobił się znacznego majątku, z całego serca życzymy „Szczęść Boże!“

* **Piła.** Kilku niedorostków napadło i obiło na otwartem polu pewnego woźnicę i jego żonę w chwili, gdy z naładowanym jęczmieniem wozem chcieli wracać do domu. Głównie kobiecie zadali ciężkie rany. Policja już wykryła opryszków i zapisała ich do kary.

Papierosy Oświata

na 1 ½ fen. sprzedaż są doskonałe.
Do nabycia w każdym lepszym interesie.

* **Chodzież.** W poniedziałek, dnia 10 bm. pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Martą Adamską, córką pp. Antoniego i Łucji z Siudzińskich z Chodzieża, a panem Kaźmirzem Jerzykiewiczem z Poznania, synem pp. Piotra i Marji z Łabędzińskich z Kościana. Obrządku ślubnego dokonał w pięknie przybranym kościele chodzieskim wuj pana młodego, X. radzca Łabędziński z Tuczna, a wzruszającą mowę wygłosił proboszcz tamtejszy X. dziekan Gajowiecki. Do podniesienia świątecznego nastroju przyczynił się artystyczny śpiew solowy p. P. Licznych gości podejmowali rodzice młodej pani z iście staropolską gościnnością. — Telegramów z życzeniami nadeszło około 150.

* **Paryż.** Na zebraniu robotników gazowych w głosowaniu odrzucono wniosek domagający się ogólnego bezrobocia.)—(Opuszczający się balon pozrywał druty koleji elektrycznej, uniemożliwiając komunikacją na kilka godzin. Stwierdzono, że balon pochodził z Zurychu w Szwajcarji, a porwany przez trąbę powietrzną, w kilka godzinach poszybował przez Alpy i spadł w Paryżu Prawdziwie cudem ocalili życie znajdujący się w balonie wicedyrektor instytutu meteorologicznego w Zurychu Quervain i jego towarzysz Frey.

* **„Dwojaczki“ u kur.** O dość zajmującem bądź co bądź zjawisku przyrodniczem donosi nam jedna z naszych czytelniczek. Oto nabyła ona na rynku dwa niezwykłej wielkości kurze jaja, każde przeszło 10 dkg. wagi — w których po rozbiciu okazały się 2 żółtka, a więc z każdego z nich powinno się wylęgnąć dwoje kurcząt czyli powinny być „dwojaczki.“ Ciekawszem jednak byłoby przeprowadzenie takiego eksperymentu i podłożenie takiego jaja pod kurę i przekonanie się, czy rzeczywiście może się z takiego jaja — oczywiście przy najbardziej sprzyjających warunkach — wylęgnąć dwoje kurcząt?

* **Kalendarz.** Piątek, dnia 14 sierpnia rb. Euzebiusza w. Wschód słońca o godz. 4, min. 42, zachód o godz. 7 min. 26.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Koło Śpiewackie Polskie dziś w czwartek, dnia 13 bm. wieczorem o godz. 9 min. 15 w lokalu Domu Katolick. — Lekcje śpiewu odbywają regularnie co środę i piątek o zwykłym czasie.

— Cechowego Tow. mularzy w niedzielę, dnia 16 bm. w lokalu zwykłych posiedzeń hotel Saski o godzinie 11 i pół przed południem.

— W niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie wpół do 1 filji robotników polskiego Związku zawodowego na Wildzie w sali p. Gollana.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 13 sierpnia 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.		91,90 za
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.		92,— „
dto	3 proc.	83,50 „
Listy zastawne pozn. 4 proc.		1 [illegible],80 „
dto	3 i pół proc.	92,1 „
Listy rentowe pozn. 4 proc.		9[illegible],5 „
dto	3 i pół proc.	90,25 „
Renta włoska 4 proc.		104,80 „
Austrjacka renta złota 4 proc.		98,4[illegible] „
Austrjacka renta srebrna 4 dwie 5 proc.		99,25 „
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.		90,10 „
Renta węgierska złota 4 proc.		93,20 „
Banknoty francuskie za 100 franków		81,10 „
Banknoty austrjackie za 100 koron		85,25 „
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.		214,75 „

Poznań, dnia 12 sierpnia 1908 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośl.
Pszenica	20,90	2[illegible],4	19,70
Żyto	16,90	16,40	15,80
Jęczmień	16,80	15,30	14,50
Owies	15,20	14,50	14,10

Poznań, 12 sierpnia rb.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego.)

Inne artykuły:		Cena najwyższa m.	najniższa m.	przeciętna m.
Słoma snopkowa za 100 kg.		5,—	4,—	4,50
Siano	„	6,—	5,50	5,75
Groch na paszę	„	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	„	4,—	3,50	3,75
Wołowina	(od łopatki za 2 kg.	1,40	1,20	1,30
	(od brzucha „	1,30	1,10	1,20
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,60	1,40	1,50
Skopowina	„	1,80	1,60	1,70
Słonina	„	1,60	—,—	1,60
Masło	„	2,60	2,40	2,50
Łój wołowy	„	1,—	0,80	0,90
Jaja	za kopę	3,20	3,—	3,10

Poznański targ na bydło z dnia 12 go sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono lub spędzono:

44	sztuk	bydła rogatego
141	„	cieląt
73	„	owiec
—	„	kóz
126	„	świń

Razem 783 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Wołczaki i jałowice I kl. 40-42 mk., II kl. 36—3[illegible] mk., III kl. 29—31 mk., Buhaje I kl. 40—42 m., II kl. 36—38 m., III kl. 29—31 m. Krowy I kl. 34—36 m., II kl. 28—31 mk., III kl. 20—24 mk.

Cielęta: I kl. 50—52 m., II kl. 40—45 m., III kl. 32—36 mk.

Owce: I kl. —38— mk., II kl. 33—35 m., III kl. 28—30 mk.

Nierogacizna: I kl. —50— m. (niektóre wyżej), II kl. 47—49 marek, III kl. 45—46 marek, IV kl. (maciory) 42—46 marek.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Wrocław, dnia 11-go sierpnia 1908 r.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. tow. najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.
Pszenica biała	22,10	21,50	21,4[illegible]	20,50	20,40	19,—
„ żółta	22,—	21,40	21,3[illegible]	20,4[illegible]	20,30	18,9[illegible]
Żyto	17,70	17,10	17,—	16,[illegible]0	16,50	15,60
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
„ dla browaru	17,—	16,50	16,40	15,50	—,—	—,—
Owies	15,6[illegible]	15,10	15,—	14,50	14,40	13,9[illegible]
Groch	Wiat 24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch	małe 20,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16,—

Bydgoszcz, dnia 11-go sierpnia 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica nieznaczny popyt najmniej 130 funtów holend. wagi 203 mk. gorszy gatunek niżej notowania. Żyto niezmienione, dobre, zdrowe najmniej 123 funtów holenderskiej wagi 69 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi — marek. Jęczmień dla słodowni 16— 68 marek — Jęczmień dla browaru 142 146 marek — Jęczmień dla browaru 160— 6[illegible] marek. — Groch na paszę 1[illegible]3 do 178 marek, do gotowania bez interesu [illegible] 144 154 marek. Ceny ustanowiono [illegible] Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureck. tytiu[illegible] „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Wielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom i znajomym za okazane współczucie, a mianowicie za współudział w pogrzebie naszego nieodżałowanego syna, brata i siostrzeńca

ś. p. **Walentego**

składamy serdeczne 4027

Bóg zapłać!

Rodzina Adamkiewiczów.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

3566 **Kwilecki, Potocki & Sp.**

Przyjmuję na oprocentowanie **wkładki każdej wysokości** od **1 mk.** począwszy i płacą od **3** do **4 i pół proc.** wedle umowy

---

Konwie do transportowania mleka oraz wszelkie sprzęty mleczarskie.

Centryfugi „Perfect“ system najlepszy 30 ltr. centryfugi po 67,50 M.

Maszyny do wyrabiania masła z drzewa i całe z blachy stalowej.

Szafy żelazne i ogniotrwałe, specjalne dla kas kościelnych i Spółek,

Kasety stalowe do pieniędzy w 6 wielkościach od 6,00 M. począwszy.

Szatki do pieniędzy do wmurowania od 27,00 M. począwszy.

Ogrodnicze noże, nożyczki, piłki, oraz wszelkie przybory.

Schmidta maszyny do prania. Ramy do do suszenia firan. Wyżdżymalnie.

Kasety Stiebela, oraz deski do liczenia pieniędzy, dębowe.

Prasy żelazne i stalowe z przyborami do kopiowania.

Łóżka żelazne i angielskie. Umywalki. Bidety, klozety pokojowe poleca

Specyalny magazyn sprzętów kuchennych i domowo gospodarczych. 1908

Firma T. Otmianowski

właściciele **B. Ziętkiewicz. — S. Mińcikiewicz.**

Telef. 565. **Poznań — Bazar.** Telef. 565

Nie kupujcie raz taniej!!



na cały świat wysełam zegarki z **5-let. piśmienną gwarancyą,** i już **dokładnie obciągane** i na minutę **uregulowane.** Dowodem liczne z całego świata zamówienia i podziękowania. — Kto nie kupi, toć trudno, sam [illegible] sobie szkodzi.

Zegarek cyl. nikl. kluczykowy 6 kamieni	5,40 M.
Zegarek cyl. nikl. klucz. 6 kam 2 złocone brzegi	5,90 „
Zegarek pryma werk, 6 kamieni 2 złocone brzegi	7,75 „
Zegarek pryma czysto-srebrny 6 kamieni, 2 złocone brzegi	9,85 „
Zegarek pryma masyw, czysto srebrny, 10 k., 2 zł. brzegi	11,75 „

Najpiękniejsze z wizerunkiem **Matki Boskiej** bardzo trwałe, i ciężkie, masyw czysto srebrne zegarki na 10 kamien., 2 złote brzegi, pryma werk już po **12**,00, **14**,00, **16**,00 mk. Nikl. rem. bez gwarancyi zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk., czarne stalowe mk. 4,20, Budziki po mk. 1,85 **Cenniki** około 3000 illustracyi na zegarki, łańcuszki, pierścienie oraz noże, brzytwy, kosy, rewolwery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klarnety wysyłam kardemu **darmo i franko.**

Adr.: **M. Danecki. Poznań**

Posen, Bismarkstr. nr. 2.

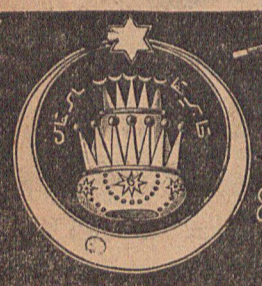

Papierosy z fabryki **SULIMA** są najlepsze.

Produkcya roczna przeszło 250 milionów

Jedyna

Jeneralna ajentura i główny skład

S. Zychliński

w Poznaniu. 5006

Cygara w największym wyborze.

W nowym domu

jest do wynajęcia od 1. 10. b. r.

skład

z przyległym pokojem, stosowny na skład warzywa aktualny z maglą, gdzie można liczyć na dobrą egzyst. i

skład

stosowny dla golarza, na ożywionej ulicy, korzystnie położony.

Bliższe wiadomości

w Drukarni Wielkopolanina.

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a

Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena M. 1.50.

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

W Poznaniu do nabycia u **A. Spiro,** ul. Wilhelmowska 6.

Gościniec

w Cieswicy nad szosą, z rzezalnią, kramem kolonialnym jest zaraz lub od 1. 10. 08 z powodu zmiany przedsiębiorstwa do odstąpienia. Kup. 1000 mk. i odstępne podług ugody, przejęcie urządzenia i towaru. Do tego należy 4 i pół morgi roli. Bud. masiw. Okolica czysto polska.

Paweł Franz, gościnny.

Cieświca Kr. Jarotschin.

Młyn wodny

na walcach, pędzony turbiną, przytem 200 mórg ziemi, w tem około 25 mórg dobrych łąk i 50 mórg młodego lasu jest za 50 000 marek zaraz do sprzedania. Wpłaty 15 000 mk., stacya koleji w miejscu, okolica polska. 4030

Bank Ludowy - Volksbank

Opole (Oppeln O. Schl.)

Restauracya

w Poznaniu w pełnym biegu, 2 bilardy, fortepian, śliczne urządzenie, komorne z mieszkaniem 800 marek rocznie, dla stosunków familijnych zaraz na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 1,500 marek. Spieszne zgłosz. uprasza

Kędziora & Koszczyński

Biuro Centralne

ulica Wodna nr. 13. Telefon 614.

W Nowem Mieście nad Wartą jest

DOM

o trzech izbach, a do każdej izby kuchnia, zaraz do sprzedania. Cena podług ugody. 4021

Józef Borkiewicz,

per adr. **Kubiak,** Dortmund, Borsigstr. No. 43.

Piekarnia w Poznaniu przy ożywionej ulicy jest zaraz tanio do wydzierż. Zgł. przyjm.

Skowroński, 4023

Wilda, ulica Wrangla nr. 6.

Restauracya

w dobrym biegu jest każdego czasu, lub od 1. 10. br. do odstąpienia. Postlag. **200. Mogilno.**

Handel kolonialny

jest z powodu innego przedsięb. tanio do nabycia. Bliższych informacji udziela pan 4043

Woyniewicz Nowy Rynek 15.

GOSPODARSTWO

120 mg. z dobremi budynkami z z nadkompl. żywym i martwym inwentarzem mam zamiar sprzed. przy wpłacie 18 000 mk. lub zamiemić na mały domeczek bez długu z dopł. 2—3000 mk. także niewykl. mniejsza posiadłość i dobry dokument. Zgłosz. przyjm.

Fr. Losiak, ul. Bramkowa 7.

Upr. się o znaczek na odpowiedź.

Od 14 lat zaprowadzona

piekarnia

w mojem domu w ożywionem mieście Księstwa Pozn. jest od 1-go października br. do wynajęcia. Piekarnią urządzi się podług najnowszych przepisów. Oferty do eksped. Wielkopol. pod nr. 4041.

Piekarnia

w okolicy Jarocina pod bardzo korzystnemi warunkami jest zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje właściciel **J. Nowak,**

Wilkowyja per Jarocin. 4035

Ogrodu warzywnego i owocowego

szukam w celu zadzierżawienia od 1. 10. 08. lub później. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać do eksped. Wielkopol. pod nr. 3978.

Kamienica

na przedm. Poznania nadaj. się do każdego interesu przy małej wpłacie do sprzed. lub w zamian na dobre gospod. Zgł. przyjm.

St. Dudek, ul. W. Berlińska 26.

Poszukuje się celem kupna

gospodarstwa 3973

40—90 mórg. Zgłosz. przyjmuje

St. Dudek, ul. W. Berlińska 26.

Ogrodnik kawaler z powodu braku znajomości poszukuje

żony

w wieku 20 do 27 lat, z majątkiem lub też wżeniłby się w jaki interes. Oferty proszę z fotografią, którą zwracam pod słowem honoru, przesłać do eksped. Wielkopolanina pod nr 4020.

Wdowiec 35 lat licz., z 2 chłopcami 6 i 2 lata posiadający swój własny dom z kilku morgami ziemi i handel towarów kolonialnych na wsi pragnie powtórnie się

ożenić.

Starsze panny lub młode wdowy, posiadające cokolwiek majątku lub jaką nieruchomość, a mające chęć wyjść za mąż, zechcą przesłać swe oferty z dołączeniem fotografii do eksped. Wielkopol, pod nr. 4038. Dyskrecya zapewn.

Kupiec kawaler, posiadający własny interes w większem mieście na prowincyi, poszukuje dla braku znajomości na tej drodze

żony.

Panny lub młode wdówki, posiadające cokolwiek majątku, zechcą swe oferty z dołączeniem fotografii z całem zaufaniem złożyć w ekspedycyi Wielkop. pod nr. 4034. Za dyskr. się zaręcza.

BOROWY

żonaty, 36 lat licz., obeznany dokładnie z wszelkimi pracami leśnemi, jakoto sadzenia kultur, zakładanie szkółek, prowadzeniu porybów, przytem dobry tępiciel drapieżników, również obeznany dokładnie z rybołówstwem, **szuka posady** od 1. 10. 08. lub później. Zgłosz. pod lit. **A. B. No. 30 Post Hopfengarten** p. Bromberg. 4037

Mleczarz

kaw. 25 lat, obec. w stan., obeznany dokładnie w swym zawodzie, także w gospod. podróż i oborą herdbuch, **poszukuje miejsca** na większy majątek od 1 lub 15 października 08. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesłać do eksp. Wielkop. pod nr. 4036.

Ogrodnik

żon., 35 lat licz., z długoletniemi świadectwami, obeznany dokładnie w swojem zawodzie, **szuka posady** od 1. 10. 08. Łask. oferty uprasza się nadesłać do eksped. Wielkopol. pod nr. 3977.

Potrzebuję jeszcze jednę

sprzedawaczkę

do handlu tow. łokc. i krótkich i **pannę** do szycia zaraz lub od 1. 9. 08. **St. Stoiński,**

Oborniki. 4019

Wszyscy są zgodni

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali

Wszędzie do nabycia.

5627 Fabryka Lubszynski & Co., Berlin N. O. 18.

Dzielna 4042

sprzedawaczka

do stroju, tow. białych i wełnianych potrzebna zaraz lub od 1 września. Warunek język polski i niemiecki. Własnoręcznie pisane oferty wraz z odpisem świadectw podaniem pensji i fotografią uprasza **O. Powałka,**

Marienwerder Westpr.

Służący nieżonaty lub wdowiec w średnim wieku, zdrów i silny, niewymagający, a który już pracował w zakładach chorych lub przy takich osobach, potrzebny zaraz lub od 1. 9. br. dla cierpiącego księdza tutaj. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne z świadectwami przyjmuje kupiecp.

B. GLABISZ,

Poznań 4044

Święty Marcin nr. 14.

DZIEWCZĘ

do dzieci potrzebne zaraz

Antoniewicz, 4018

Chwaliszewo nr. 58 I pt.

---

2 czeladników krawieckich na duże sztuki przyjmie zaraz **W. Maciejewski,**

Tama nr. 9 I ptr. 4024

ELEWA

poszukuje zarząd pierwszorzędnej gorzelni. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr. 4026.

Od 1-go września poszukuję do mej drogerji zdolnego **młodszego** 4029

pomocnika

Fr. Płoszyński, Czempiń.

Ucznia

chcącego się wyuczyć zecerstwa, z dobrem wykształceniem szkólnem, z I-szej klasy, **poszukuje pod korzystnemi warunkami** drukarnia

Fr. Chocieszyńskiego

Wielkopolanin w Poznaniu.

Poszukuje się od 1-go października 1908 4031

pannę służącą

znającą się dokładnie na białem szyciu i krawieczyźnie i umiejącą dobrze i praktycznie zajmować się prowadzeniem dużego domu. Uwzględnia się tylko bardzo dobre świadectwa. Pensja 300 mk, rocznie.

hr. F. Mielżyńska

Chobienice Post Koebnitz Kr. Bentschen.

Panna

uczciwa do handlu kolonialnego i wyszynku może się zgłosić od 1 sierpnia. Zgłoszenia o ile możności z dołączeniem fotografii i podaniem pensyi. 4033

Fr. Rejek, Żerkow.

Ogrodowy

kawaler lub wdowiec potrzebny zaraz lub od 1-go października do **Dom, Śmielin** p. Aniela.

Do mego handlu korzennego z destylacyą poszukuje od 1-go września b. r.

młodszego pomocnika

tak samo **uczeń** może się zgłosić.

W. Pierański,

Kłecko 4028 Kletzko.

Chłopca

16-toletniego z wykształceniem gimnazjalnem do kwarty mam zamiar umieścić **jako ucznia** w kandlu bławatnym, lecz tylko w miejscu, gdzieby miał stół i stancją. Łaskawe zgłosz. przyjm.

Maksymilian Schleichert

Swarzędz — Schwersenz.

Czeladnika siodlarskiego

przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie i dobrą płacę 3974

K. Sroczyński,

siodlarz i tapicer w Wronkach.



Kosiarki

do traw i

Żniwiarki

do zboża

Siedersleben, Plano Gones, Deeringa i inne.

Nowe grabie konne



całożelazne z buksami w kołach, bardzo trwałej i prostej konstrukcyi, najlepsze z wszystkich.

Przetrząsacze do siana

całożelazne, widełkowe, nowej konstrukcyi.

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań-Posen.

A. Bryliński

Adres do telegr. **A. Bryliński,** Posen.

Poznań, Rycerska nr. 11-a. — Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych

krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozmaitych machin. Pracownia do napraw.

Proszę żądać wszędzie: 3431

Pierniki Markiewicza

nieustępujące w niczem wyrobom obcym.

Spółka stolarska

Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

Poznań, tylko Jezuicka 5 przy Farze. Telf. 207.

poleca

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lazarkowski w Poznaniu.